

17 lutego- Pochowani basy

Data publikacji: 17.02.2015 12:00

Pochowani basy czyli pogrzeb basów to kulminacyjny moment zabawy ostatkowej, obwieszczający o północy koniec karnawału i nadejście Wielkiego Postu.

□

Podczas ostatkowej zabawy tuż przed wybiciem północy „wodzirej wchodził między muzykantów i jednemu z nich z basetli odpinał jedną strunę, po chwili drugą... W trakcie tego odpinania strun przestawał także grać jeden z instrumentalistów. Gdy wodzirej odpiął czwartą strunę, zabierał basiście smyczek”, tak opisuje ten rytuał Jan Szymik w książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” wydanej przez Sekcję Ludoznawczą PZKO. Kiedy basy zostały już pozbawione strun cała kapela przestawała grać, a na salę wkraczało czterech odzianych na czarno mężczyzn, wnosili mary, na których układano instrument.

Wodzirej stawał na podwyższeniu lub — dla większego efektu — na beczce od piwa i wygłaszał mowę pogrzebową. Następnie kropił „martwe” basy wódką i nakrywał je czarnym suknem. „Stawał przed marami i podnosił smyczek, na którym umocowane były czarne wstążki. To był znak dla muzykantów, aby grali marsza żałobnego”. Karawaniarze brali mary na ramiona i za wodzirejem obchodzili salę. Towarzyszył im kondukt balowiczów, wszyscy udawali szloch i lament po zmarłym mięsopuście, którego symbolizowały basy.

Ten tradycyjny zwyczaj reaktywował przed 24 laty Kazo Nędza-Urbaś z zespołu „Torka” wspólnie z Aliną Bańczyk prowadzącą wówczas restaurację „Targowa” a obecnie na Strzelnicy w Czeskim Cieszynie.

Pogrzeb basów odbędzie się dzisiaj, 17 lutego, o godz. 19,00 w „Strzelnicy” w Czeskim Cieszynie.

(ÿ)